

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekreplegia lub Ke-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 c. Reklamy w ru-
bryce „szerepane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwr-
cają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Raymundo-katoliczkie:
NMP. Loretańskiej.
Damazego pap.
Aleksandra żoł.

Grecko-katoliczkie.
Stefana.
Paramona.
Andreja apost.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA
przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jele-
nie, kozły (regace), zajace, lisy, bażanty, kurepatwy, słonki,
dreple i pardwy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, i ptactwo
wodno i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 46 m.
Zachód „ o 3 g. 59 m.
Barometr 761. Pogoda.

Bratnia pomoc dla Wielkopolski.

Z wyjątkiem kilku tylko powiatów, które do znaku życia nie dały, we wszystkich innych całym kraju obszarze, pozawiazywały się komitetami powiatowe i miejskie w celu ułatwienia ludzkiej dobrej woli, subskrypcji na akcje Banku ziemskiego w Poznaniu. W niektórych obok tego komitetów Polki pozawiazywały osobne komitety — by ze swej strony dorzucić także cegiełkę do budowy, jaką naród cały wznosi jednomyślnie, na obrony ziemi swojej na kresach Ojczyzny.

Czynniejsze komitety już nawet i gotówkę wnoszą, jak do ich rąk na subskrypcję akcji wpływały, zaczynają do kas zbiorowych nadselać. W ten sposób na poczet zapisanych akcji wniesiono już gotówką, do kasy Banku kredytowego w Warszawie z różnych okolic kraju sumę 28,250 marek. Do kasy Towarzystwa Wzaj. Kred. w Krakowie nadesłano dotąd na poczet tegoż rachunku: powiatu Krakowskiego 460 złr. i 1350 marek; z powiatu Chrzanowskiego 4531 złr.

z powiatu Krosnińskiego 1200 „
Tarnopolskiego 555 „
Jarosławskiego 1338 „
Doliniańskiego 155 „
Do kasy oszczędności we Lwowie nadesłał komitet powiatowy Kaluski i Buczacki; do kasy oszczędności miasta Krakowa: komitet Rohatyński. Z Czarniowic donoszą nam, że ziomkowie tam zamieszkałi, niebojętni na sprawy narodowe, również komitet pomocniczy zawiązali, na imię honorowego prezydenta miasta, pana Antoniego Kolanowskiego kilka akcji na wspólną nabyć postanowili i gotówkę na tę subskrypcję, tymczasowo w kasie filji Banku hipotecznego w Czarniowicach gromadzą.

Rzeczy to nie zmienia bynajmniej, czy jeden z kilku akcji sam nabywa, czy kilkudziesięciu ludzi w zgodnym porozumieniu nabywa jedną akcję do spółki, i czy ci współnicy dzieląc się potem zyskami, jakie akcja im nieś będzie, czy też akcję taką wspólnie nabytą uchwalą pozostawić zgodnie komukolwiek (np. jakiej instytucji humanitarnej) darować — zawsze jest to dzisiaj subskrypcja tylko, a nie składka żadna. Ani Bank ziemski składek nie potrzebuje, ani komitet żaden składek od nikogo nie przyjmuje.

Akcje zaś subskrybować, albo kapitał swój procentowo lokować, wolno każdemu według upodobania, w każdym przedsiębiorstwie, czy ono zwie się Bankiem ziemskim poznańskim, czy przekopem Panamy lub Suezu. A gdy „mocarstwo z rządem naszym zaprzyjaźnione“, samo u siebie na istnienie Banku ziemskiego i na subskrybowanie akcji jego zezwala — to już chyba przesadną musi być gorliwość niektórych osób po miasteczkach, które akcje pomocniczej dla banku odradzają u nas, z obawy politycznych trudności!

Gdy termin zakreślony do złożenia pieniędzy z rachunków się zbliża, zechcą zapewne wszystkie komitety powiatowe i miejskie, gotówkę, jaka w zakresie ich działalności podpisana została, w jak najkrótszym czasie zgromadzić i do kas zbiorowych odesłać.

Listy z kraju.

Kraków 7. grudnia. (Bratnia pomoc dla Wielkopolski. Bazar wyrobów krajowych. Poświęcenie

grecko-katolickiej cerkwi. Rachunki komitetu wy-
stawni). Krakowska kongregacja kupiecka posta-
nowiła zakupić jedną akcję Banku ziemskiego w
Poznaniu. Przed niedawnym czasem identyczne
postanowienie powzięli i wykonali urzędnicy tu-
tejszego zakładu gazowego i im też przypada
chłuba pierwszeństwa w dobrej sprawie. Zesta-
wiając fakta, z całą szczerością wyznaję, iż w o-
bec dowodu ofiarności nielicznych i niezamożnych
urzędników, błędnie nieco szlachetna instytucja
pp. kupców, których kongregacja słusznie za bo-
gatą jest uważana. Oszczędność i powściągliwość
w wydatkach na zbytki jest cnotą, lecz gdy idzie
o ratunek polskiej ziemi, od tych co więcej po-
siadają, więcej wymagać można, bo hojność ich
jest zachętą do ofiarności dla najuboższych.

Z prawdziwą przykrością, jako wierny obo-
wiązkowi zawiadamiam, iż według informacji za-
sięgniętych z bardzo wiarygodnego źródła, do
miejskiej rady wniesiono ze strony kupców tutej-
szych pismo, w którym zwracają uwagę iż zarząd
bazaru wyrobów krajowych w Krakowie, instytu-
cji założonej i administrowanej przez gminę, z Berna
Moraw. pozwolił sobie sprowadzać towary. Jest
to coś tak potwornego, że ktokolwiek byłby spra-
wą takiego nadużycia zaufania publiczności, sejmu,
który udzielił bazarowi bezprocentowej pożyczki,
Rady miejskiej dla popierania krajowego przemy-
słu utrzymującej bazar, słowem ktokolwiek pozwo-
lił sobie w tak niegodny sposób okpiwać ogół
w imię patrijotycznych frazesów zachęty do naby-
wania krajowego towaru w bazarze, — przykła-
dnie ukaranym być powinien. Niepodobna wąt-
pić, iż tak się stanie, a do zarządu bazaru pu-
blicznie oskarżonego, należy publicznie usprawie-
dliwić się z zarzutu, jeżeli to jest możliwym, lub
wyjaśnić w jaki sposób się stało, iż o przytocz-
nym fakcie wie ogół kupców krakowskich.

Prowizorycznego poświęcenia jedynie u nas
grecko-unickiej parafialnej cerkwi św. Norberta
dokonał w sobotę proboszcz ks. Borsuk, którego
zastępą jest podjęcie dzieła restauracji nie zupełnie
dotąd ukończonej. Rusini, nie zbyt liczni w Kra-
kowie, przez czas trwania robót w cerkwi, w ka-
tolickim kościele ks. Franciszkanów składali Bogu
cześć, a nabożeństwo odprawiał kapłan ich obrzą-
dki. Restauracja cerkwi jest nie bogatą, lecz bard-
zo staranną. Prowadził ją budowniczy Stryjeński,
a rad swoich udzielał Jan Matejko. Na akcie po-
święcenia połowę obecnych stanowili lacinnicy, —
oby zawsze tak w zgodzie i jedności nie tylko
modlił się, lecz i pracować można, a nie byłoby
nam za ciasno.

Z tajemniczych osłonek, w których utonęła,
czy też pogrzebaną została wystawa, wyłaniać się
zaczynają cyfry, zimne nieubłagane cyfry, nad
którymi z pewnością nie jeden ciekawy zastano-
wił się i pogawędzić zapragnie. Dziś tyle wia-
domo, że po obliczeniu wszelkich otrzymanych
subsydjów, całej sumy dochodów wraz z niemiernie-
telną w pamięci krakowian loterią i tombolami
deficyt wynosi przeszło dwadzieścia tysięcy. W imię
patrijotyzmu musi to być zapłacone, a kto dostąpi
zaszczytu zapłacenia dotąd jeszcze odgadnąć trudno.

Stanisławów 5. grudnia. (Walka w sprawie
gospodarki miejskiej). Posiew anarchizmu, rzuc-
ony przez tutejszych menderów, dojrzał i w pełny
się kłos rozwinął!

Ażebym dać dokładny obraz wczorajszego zgro-
madzenia zwołanego przez 18 radnych, wybranych
przez wyborców II. i III. Kola na sześćioletnią ka-

dencję, — w celu zdania sprawy ze swoich czyn-
ności i z gospodarki miejskiej — musimy sięgnąć
po rok 1883.

Otóż w owym roku wyszedł z tak zwanego
„kółka mieszczańskiego“ pamflet na ówczesną ra-
dę miejską i dotychczasową gospodarkę, domaga-
jący się zesłania lustratora z Wydziału krajowego.
Sp. marszałek Zybkiewicz, odesłał to pismo ma-
gistratowi do wiadomości, nie zarządzając żadnej
lustracji. Dopiero na usilne prośby burmistrza,
przychylił się Wydział krajowy i wysłał lustra-
tora. — Reskryptem z dnia 4. grudnia 1883 l.
52.865 zarządził Wydział krajowy, — cytując do-
słownie: „na prośbę dra Ignacego Kamińskiego,
burmistrza gminy miasta Stanisławowa lustrację
gospodarstwa za czas od roku 1868 do roku
1883“. — Rezultatem tego kilkutygodniowego do-
chodzenia, badania wszystkich ksiąg rachunko-
wych przez znawców także odnośnie do pożyczek
na odbudowanie spalonego w roku 1868 miasta
zaciągniętych, jako to: pożyczki loteryjnej pół-
milionowej z dnia 15. kwietnia 1869. — pożyczki
z Boden Credit Anstalt półmilionowej w obligach
komunalnych zawartej dnia 15. kwietnia 1873 i
konwersji tejże samej pożyczki w tymże samym
kredytowym Zakładzie w celu umniejszenia pro-
centów, dnia 1. maja 1883 przeprowadzonej, —
było wydanie ośmioarkusowego reskryptu z dnia
22. stycznia 1884 l. 16.872.

Wydział krajowy znalazł w całej gospodarce
od r. 1868 do r. 1883 wszędzie ład, porządek i
oszczędność.

Wymujemy z tego reskryptu kilka ustępów:
„Korzyści uzyskane z wkładów: Najważniejszą
i widoczną korzyścią jest niezaprzeczenie pod-
niesienie miasta do pierwszorzędności w kraju.
Miasto bowiem samo odbudowało dawne (spalo-
ne), zakupiło i pobudowało nowe realności, u-
regulowało place, ulice, — pozakładało plantacje,
pobudowało chodniki aż do rogatek itd.; nadto do-
starczyło pogorzecom z r. 1868 taniego na ów-
czesne stosunki i dogodnego kredytu na odbudowa-
nie spalonych domów, kładąc za warunek aseku-
rowania tych domów i pokrywania ogniotrwałym
materjałem (blachą) zabezpieczone zostało miasto
w znacznej części, a głównie rynek i jego okolica
od powtórzenia się katastrofy z roku 1868“.

„W dalszych skutkach podniesienia się mi-
asta, podniosły się też i dochody dawniejsze gmi-
ny, uzyskano nowe stałe źródła dochodu, a wre-
ście zapobieżono znaczniejszym wydatkom, tem
samem zaś, większym ciężarom mieszkańców“.

A na innym miejscu po przeglądzie wszy-
stkich nowo zbudowanych budynków miejskich
pod względem kosztów budowy, ich użyteczności
i trwałości dodaje reskrypt: „że wszystkie te
szczegóły są oparte na dostarczonych komisji wy-
sokiego Wydziału krajowego aktach każdej budo-
wy, adaptacji itd. z osobna — i na odczytanych
zarazem księgach uchwał rady gminnej“.

„Dla ewidencji wszelkich wydatków niesta-
łych i nieprzekraczania budżetu, prowadzi naczelnik
miasta odrębną księgę, w której zapisuje każ-
dą asygnatę. Asygnata ta przechodzi następnie
przez oddział rachunkowy i likwidaturę — do
kasy. Kontrola tak należycie prowadzona, jak nie-
mniej wzorowo i ze znakomitem zrozumieniem
rzeczy prowadzone księgi rachunkowe, umożliwi-
ły przedewszystkiem komisji wysokiego Wydziału
krajowego zebranie do niniejszego sprawozdania
potrzebnego materjału“.

Dodać do tego jeszcze należy, że Wydział



chunkowy przedkłada rok rocznie Wydziałowi krajowemu budżet loteryjny, budżety miejskie wydziałowi powiatowemu, a radzie miejskiej zamknięcia rachunkowe i uzyskał za wszystkie lata absolutorja.

Tymczasem to wszystko nie wystarczyło nowemu radnemu p. Janowi Majeranowskiemu. Nie wystarczyło mu orzeczenie ck. trybunału administracyjnego z dnia 7. maja 1886 l. 1.213, które jako prawnik znać powinien, a które orzekło zasadę: „Die jährlichen Gemeinde-Jahres-Rechnungen, die vom Gemeindeausschusse geprüft und rechtskräftig genehmigt werden sind, können nachträglich nicht beanstandet werden.“ — i w żarliwości swojej o dobro miasta nieustrudzony, zwołał wyborców I. Koła dla omówienia 16-letniej gospodarki miejskiej. — Zebranie to odbyło się „en famille“. Na 200 blisko wyborców I. Koła, zaproszono osobnemi kartkami, autografowanemi w ekspedycie sądowym zaledwie kilkunastu. Pominęto prawie tych wszystkich wyborców z I. Koła, którzy od lat 20-tu zasiadają w Radzie, i którzyby na akt oskarżenia p. Majeranowskiego przeciw dotychczasowej gospodarce za 16 lat wstecz, a przeto nie nadającej się do ponownej wivisekcji z powodów na wstępie przytoczonych — mogliby dowodnie odpowiedzieć. Za to poczet spektatorów, a może i głosujących nad osławioną rezolucją, powiększono zaproszeniem młodych urzędników sądowych, niewyborców. A gdy właśnie odbywały się sądy przysięgłych, — zaproszono i przysięgłych do wysłuchania aktu oskarżenia. Przygotowując dalszą akcję agitacyjną w II. i III. Kole wyborczem, przypomniał sobie p. Majeranowski menterów z „kółka mieszczańskiego“ z roku 1883 — szlachetne dusze się znalazły — i zaszczyli tychże, pomimo, że nie byli wyborcami I. Koła, także zaproszeniem.

I wtedy to, przy asystencji takich czynników, pomimo zaprzeczeń w tutejszym *Kurjerze* — uchwalono ową osławioną rezolucję: „Wysłać deputację do namiestnictwa o rozwiązanie obecnej Rady i zamianowanie komisarza rządowego“.

Nie spoczął nasz opiekun na tych wawrzynach, poszedł między nauczycieli wędrownych i zahaczył o gości swoich z „kółka mieszczańskiego“, którzy w roku 1883 ów pamflet poronili, o którym na wstępie mowa. — Aby ich pouczyć i do przystąpienia do owej rezolucji wyborców II. i III. Koła zagrzać, zawiązany został komitet bezimienny, który zawiązał wyborców I. i II. Koła na dzień 27. listopada 1887 do szczupłych pokojów „kółka mieszczańskiego“. — Pomimo, że komitet ten był bezimienny, że sam się wybrał,

ponieważ nie zwołano wyborców II. i III. Koła, których liczba dochodzi 2.000 — do utworzenia komitetu — pojawił się na tem zebraniu burmistrz jako wybrany radny z II. Koła, nie — aby uznać legalność tego bezimiennego, samozwańczego komitetu, lecz, aby nie pozwolić p. Janowi Majeranowskiemu, który miał na tem zebraniu ponownie akt oskarżenia i wywołać przez uchwalenie tej samej, sztychającej z autonomji rezolucji, dalszego obalania wyborców. Komitet bezimienny przystępuje do zagajenia obrad. Wszak to sami do brzy znajomi z owego pamfletu z roku 1883, wy stosowanego do Wydziału krajowego. Nie podaje ich nazwisk, aby przeszkodzić im do nieśmiertelności Herostratesowej.

Pojawienie się burmistrza zamknęło p. Janowi Majeranowskiemu usta. Oświadczył, że nie chce odzwuwać tego, co powiedział na zebraniu wyborców. Zresztą wiadome są jego wywody i zapadła rezolucja — tylko nie powiedział komu — zapewne członkom komitetu, którzy byli w gościnie u wyborców I. Koła, i których jako wędrownego nauczyciel na nocnych schadzkiach pouczył.

Po odrzuceniu wniosków burmistrza o odroczenie zebrania, gdy pomimo, że był wyborcą I. koła nie był na pierwsze zebranie zaproszonym i obcy mu był akt oskarżenia przeciw 16-letniej gospodarce, a nie chcąc walczyć z wiatrakami, przystąpił do zbijania zarzutów w *Kurjerze stanisławowskim* streszczonych, — pierwszym przedmiotem była pożyczka loteryjna półmilionowa z roku 1869. W wykładzie blisko dwugodzinnym, oparty o dokumenta, o cyfry i zatwierdzenie wszystkich czynników autonomicznych, doprowadził do absurdu zarzut zmarnowania tej pożyczki z powodu niskiego kursu emisji losów za 100 zł. po 95 zł.

Preopinantowi pomieściły się pojęcia o kursie emisyjnym, a kursie po emisji. Dłatego, że losy miasta Stanisławowa na 20 zł. stały po emisji na 27 i 30 zł., nabiciował straty miasta na 69.000 zł. Burmistrz przytoczył z *Gazety lwowskiej* z dnia 15. kwietnia 1869 kurs następujących papierów publicznych: Jednolitego długu państwa w banknotach po 62 zł., w srebrze 78 zł. za 100, listów zastawnych galic. Banku hipotecznego 92 zł., listów zastawnych galic. Towarz. kredytowego po 78 zł. za 100.

Miasto w gruzach i zgłiszczach leżące, które przed pożarem nie mogło w kasie oszczędności uzyskać pożyczki 25.000 zł. na odrestaurowanie starego ratusza, po pożarze, gdy i tego ratusza nie stało, uzyskuje kurs swoich papierów po 99 za 100 — i to nazywa p. Majeranowski zmarnowaniem! A gdy burmistrz dodał, że dla powetowa-

nia kursowej straty i kosztów rada miejska poniosła pogorzelcom splatę długu o 1 proc. więcej, zaczął się p. Majeranowski rozczulać, jak można było biednych pogorzalców obdzierać i planami amortyzacyjnymi, rozciągniętymi na lat 32 krzywdzić.

Burmistrz odetchnął i z nim garstka studentów, gdy postawiony wniosek na odroczenie przysłał niedzielę, dnia 4. grudnia 1887 i odbył się zwołanie w sali Banku zaliczkowego w ratuszu przyjęto.

Radni z II. i III. koła wybrani, aby zapobiec samozwańczemu komitetowi, na obalanie wyborców obliczonym, podpisali odezwę i zaproszenia plakatami wszystkich wyborców II. i III. Koła radnych z I. koła na niedzielę 4. grudnia br. do sali Banku zaliczkowego w ratuszu.

Kółko mieszczańskie zrzuciło bezimienny wniosek i wystąpiło z plakatem, przez 12 wyborców III. koła podpisanym, zapraszającym wyborców II. i III. koła na ten sam dzień 4. grudnia 1887 do sali kasynowej.

Wszakże i ci komitetowi wszyscy prawie brzy nasi znajomi z podpisów na owym pamfletie z roku 1883.

Posiedzenie w sali Banku zaliczkowego zaprowadził wybrany za przewodniczącego pan dr. Strykowski.

Komitetowi kółka mieszczańskiego stał wniosek, aby zebrane w sali ratuszowej zgromadzenie, tu nie obradowało, lecz aby się udało do komitetu kółka mieszczańskiego do sali kasynowej. Jeden z kółka mieszczańskiego sprzeciwiał temu wnioskowi: „że tu do głowy należy się brać, nie do ogona“. Powstają piekielne krzyki, podnoszą się pięści, laski na tego preopinanta. „Precz z nim!“ wrzeszczą członkowie kółka mieszczańskiego i komitetowi z całego gardła. Należnie usiłuje łagodnym pojednawczem przemówieniem poseł dr. Mroczkowski zażegnać burzę. Nadaremnie! Piekielne, rozbewstwie krzyki, groźby, wyciskanie pięściami i wywijanie laskami trwają do kwadransu, aż komisarz rządowy kładzie temu koniec i rozwiązuje zgromadzenie. *Pan Majeranowski może być dumny z swego dzieła!* Epilog przegrał się w sali kasynowej, gdzie komitetowi kółka mieszczańskiego sami byli między sobą gdzie pod natchnieniem księdza katechety Tomasa Dąbrowskiego, uchwalono: „Przystąpić do obalenia namiestnictwa z prośbą o rozwiązanie teraźniejszej rady miejskiej i zamianowanie komisarza rządowego.“

P. Majeranowski tyloletni radny miasta Str-

45)

NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Gdyby się to stało, umarłaby chyba ze wstydu, lub też wyznała mężowi, że odegrała komedię, aby innym zdradę ułatwić. Nie, nigdy nie będzie w stanie zdradzić kochanków, których ocalała, chociażby narazić się miała na utratę opinji i spokoju

W duszy jednak ganiła ich postępowanie, z całą energją, jaką daje cnota uczciwej dziewczynie. Pojąć nie mogła, by mężczyzna poniżyć się mógł aż do zdrady najszczerzego przyjaciela. Jeszcze mniej pojmowała, jak można złamać dla kochanka wiarę zaprzysiężoną mężowi!... I jeżeli sama poświęciła się, chcąc ich oboje przed karą, na jaką zasługiwali osłonić, to zrobiła to jedynie przez litość.

Pani de Malverne niczem nie wpłynęła na postanowienie, które Różia powzięła bez namysłu. W pokoju, w którym się spotkały, zaledwie miały czas słów parę zamienić. Cóż bo miały sobie do powiedzenia? Odetta, która słyszała przez drzwi, wiedziała już, że Różia przybiegła do kapitana jedynie z zamiarem ostrzeżenia o groźnym niebezpieczeństwie.

Odetta powinna była jej podziękować, lecz była to jedna z tych sytuacji, w których kobieta nie śmie wyrazić tego, co czuje, a Różia obawiała się wszczynać z nią rozmowę, aby jej więcej jeszcze nie zmieszać. Wskazała więc jej tylko okno, pomogła do wyjścia w chwili, gdy między dwoma mężczyznami przyszło do kłótni i ostrożnie zamknęła okno, które pozostawiono otworem mogło zdradzić wszystkie te zabiegi.

Potem przyłożywszy ucho do drzwi, Różia stanęła na czatach. Z niepokojem w sercu przysłuchiwała się burzliwej rozmowie dwóch przyjaciół, spodziewając się ciągle, że mąż uspokoi się i ustąpi. Wkrótce wszakże kłótnia doszła do kulminacyjnego punktu. Słyszając, że zrozpaczony mąż chce drzwi wylamać, Różia zrozumiała, że Saint-Briac będzie chciał temu przeszkodzić, i że dla powstrzymania brutalnej walki na pięści należy samej wystąpić.

Co się dalej stało po jej odejściu, niewiedziała, lecz teraz nie było czasu o tem rozmyślać a zresztą była przekonana, że kapitan nie długo sam ją powiadomi jak się ta sprawa skończyła.

Teraz inna rzecz ją niepokoiła. Myślała o dziecku, które ci nędznicy zmusić chcieli do milczenia, jak się wyrażali w swoim strasznym żargonie.

Dwaj lotrzy, których zwierzeń podsłuchiwała u stóp wieży świętego Jakuba, dali jej pojęcie do czego są zdolni!... Rozumiała też, że trudniej było urządzić zasadzkę przy ulicy d'Antin aniżeli dostać się do odosobnionego domu przy ulicy Cassette.

Mériadec jest poczciwy i odważny, lecz posiada też wady właściwe tym przymiotom. Śmiałość posuwa do nieostrożności, a dobroć do naiwności i sądząc ludzi wedle siebie nie wierzy w zło.

Oleś zupełnie do niego nie jest podobny; ale Oleś jest mały dzikus, dumny, uparty, jest to ptak nie obłaskawiony, który wyczerkuje tylko sposobności wymknienia się z klatki i który gdyby uciekł nie umiałby wrócić, gdyż niepotrafiłby odnaleźć drogi wśród Paryża, którego nieznał. Różia, mimo młodego wieku, posiada wszystkie przymioty rozsądnej kierowniczkii i teraz jaknajprędzej powróciłaby chciała do przyjętych obowiązków.

Wyszedłszy z mieszkania kapitana pobiegła w stronę Sekwany. Nad brzegiem znalazła postawioną tam dorożkę, wsiadła i kazala się zawieźć na ulicę Cassette.

Wypadkiem trafiła na dobrą dorożkę i w niespełna dwadzieścia minut przybyła na ulicę de Rennes, gdzie wysiadła aby turkotem powozu nie zwrócić na siebie uwagi spokojnych sąsiadów barona.

Sama, jak zwykle, wbiegła już piechotą na ulicę Cassette i przyspieszonym krokiem podążyła do domu Mériadeka.

Pierwsze okno od ulicy de Rennes, było to pokój Rózi, która wychodząc zamknęła je i z zdziwieniem widziała je teraz otwarte. Drugie, od pokoju barona, było zamknięte, pomimo że pogoda była przesiłna i że Mériadec był wielkim zwolennikiem świeżego powietrza.

— Dziwna rzecz — szepnęła widząc tę podwójną zmianę.

Było to dostatecznym do zwiększenia znów niepokoju i z wielkim biciem serca zbliżyła się do drzwi.

Nie miała z sobą klucza i obawiała się, że furtkę zastanie zamkniętą, lecz wzięwszy za klamkę przekonała się, że drzwi były otwarte.

— Szalona jestem — pomyślała. — Gdyby baron wyszedł z Olesiem nie byłby przecież zastawiał domu na łasce pierwszego lepszego przechodnia... tembardziej, że o tej godzinie gospodyni jego nie była w domu. Zastaną go prawdopodobnie na gorze zatopionego w czytaniu Don Kiszota i wychwalającego swego bohatera Olesiorycy, któremu z całej tej historii podobają się tylko ryciny.

Zwróciła się na schody ku prawej stronie i po chwili weszła do sali, w której rano jadła śniadanie. W sali tej nie było nikogo, przeszła

Kron

Posiedzenie

dnia 11. m

Urlop do ko

owski ze w

Spis petycji,

niebłędzi cyfry 476

Wydział pow.

kasi kas pożyczk

w w Zydaczow

Horodence w sp

kolejnych gminny

sprawie podwyż

Rada pow.

nia sądu kolegi

wierzchność gmin

Gmina Paw

Gmina Biał

zaprocentowa i z

miasta Horode

Gmina Mizuń pow

zawzanych przez

na bron, Gmi

wyżej. Naczeln

owicy soli dla

skach z Malin

wania księży. Ra

pryznienie plac

w wielkim jak w

o systemizow

szkolna miej

nauczycielowi. Ra

kolna w Płokach

Domocynach z

giciela o udzielen

inny izrael. w S

szkoły ludowe

i obszar dwor

tamtejszej szk

i jasie o podwyż

nauki koledzi

pedagogicznego w

zremysłowej w I

skową na r. 18

i zmianę

i w publicz

alej do sąsiedn

Mériadeka,

błędnych ryce

Księga leża

ni ucznia nie

Różia zawr

pialny, który

raz jeszcze dosz

I tu nie by

szed? Nieobecn

iem, gdyż bar

przed wieczore

— Pewno

iała — no i p

zgubi. Jednakże

cząć.

Z magazynu

obstalnęk i ni

termin wykończ

dobrze miała b

Wzięła sw

i, którego wy

Niestety m

zajęła i palce z

nadano. Zdawa

rozgorączkowan

broniącego pr

strachu żonę w

Potem w

oczyna duszy

wijące się wlos

dne ruchy. Pi

drobniejsze słó

wyrwał z ostatn

wiedziawszy je

jak ją kocha i

prowadzi? Dau

są jego zamiar

puszczać mogł

wybrał sobie za specjalność działania, aby imi miasta upodobnić do Stryja, który się już cię tym nabytkiem!

Kronika sejmowa.

Posiedzenie VIII. dnia 9. grudnia. Początek o godzinie 11. m. 35 w południe.

Urlop do końca sesji otrzymał dr. Ziemałowski ze względu na urzędowe zajęcia w Wiedniu. Spis petycji, niemniej liczny jak poprzedni, obiegł cyfry 476.

Wydział pow. w Jasle w sprawie ściągania zależności kas pożyczkowych gminnych. Wydział powiat. w Horodence w sprawie noweli drogowej. Wydział rady pow. w Zydaczowie z poparciem petycji wydziału pow. w Horodence w sprawie ściągania zależności kas pożyczkowych gminnych. Wydział rady pow. w Trembowli w sprawie podwyższenia wynagrodzeń gminom za podwyższenie wyceny w sprawie ustanowienia sądu kolegijskiego z siedzibą w Rawie ruskiej. Wierzchność gminy w Rawie ruskiej w sprawie jak wyżej. Gmina Pawłokowa pow. brzozowskiego o zapomogę. Gmina Białoboki pow. lańcuckiego o pożyczkę procentową i zapomogę na budowę szkoły. Mieszkańcy miasta Horodenci w sprawie nadużyć gminnych. Miasto Mizuń pow. dolńskiego w sprawie szkół wyznaczonych przez dzikie zwierzęta i udzielania paszportów na broń. Gmina Bereźnica koło Stryja w sprawie wyżej. Naczelnik gminy Gołaj o wyjednanie poboru soli dla bydła. Grecko-katolicy parafianie w parafii w Malinówce o przyznanie im prawa prezentowania księży. Rada szkolna w Libiążu małym o podwyższenie płacy nauczycielskiej. Rada szkolna w Libiążu wielkim jak wyżej. Rada szkolna miejsc. w Rokicynie o systemizowanie szkoły dwuklasowej tamecznej. Rada szkolna miejsc. w Dmytrze o podwyższenie płacy nauczycielowi. Rada szkolna w Bóbrce jak wyżej. Rada szkolna w Płokach, jak wyżej. Zarząd szkoły ludowej w Domacynach z podaniem Stefana Wolińskiego nauczyciela o udzielenie dalszego pięciolecia. Przełożeni szkoły izrael. w Strzeliskach nowych o zreorganizowanie szkoły ludowej na 4 klasową. Zwierzchność gminy i obszar dworski w Mostach wielkich o przeistoczenie tamtejszej szkoły na 4 klasową. Szkoła koszykarska w Jasle o podwyższenie subwencji w celu zaprowadzenia nauki kołodziejstwa. Zarząd główny towarzystwa pedagogicznego we Lwowie z prośbą dyrekcji szkoły przemysłowej w Drohobyczu o subwencję zwykłą i dodatkową na r. 1888. Zarząd krakowskiego towarzystwa pedagog. o zmianę ustawy w prawnych stosunkach nauczycieli w publicz. szkołach ludowych. Tarnowski od-

dział towarz. pedagog. w sprawie dodatków 5letnich dla nauczycieli ludowych. Wydział gospodarzy dla przyjęcia zjazdu lekarzy we Lwowie o subwencję na cele zjazdu i wystawy. Zarząd zakładu św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie o powiększenie subwencji na bieżące wydatki. Wydział towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy wszechnicy lwowskiej o subwencję w kwocie 500 zł. Wydział towarzystwa przyrodników im. Kopernika we Lwowie o subwencję. Komitet c. k. towarzystwa rolniczego w Krakowie o subwencję 600 zł. na „Tygod. rolniczy.“ Pisarczyk Emil emeryt. nauczyciel o wliczenie 11 lat służby nauczycielskiej i wyznaczenie emerytury.

Antoni Klebowicz, emerytowany nauczyciel, o wliczenie drugiego pięciolecia do emerytury i asygnowanie należącego się pięciolecia za 9 miesięcy. Wojciech Dobrzański, emeryt. nauczyciel, o powiększenie emerytury lub o zapomogę. Nauczyciele powiatu Turka, o podwyższenie płacy, zniesienie lat służby i o dodatek drożyzniany. Zygmunt Wierzchowski, nauczyciel w Ropczycach, o zapomogę. Michał Kusnierko, nauczyciel, o zapomogę w kwocie 60 zł. Rozalia Pisarczyk, była nauczycielka, o wynagrodzenie za 3 letnią naukę sycia w szkołach ludowych. Bolesław Jocz, o zasiłek na uskuteczenie i uskutecznić się mające roboty na Sanie. Michał Włyńska, właścicielka dóbr Janowce, o przyzniesienie się w jednej trzeciej części do kosztów budowy robót ochronnych na Dunajcu. Edmund hrabia Krasicki, właściciel dóbr Lesko, o przyspieszenie analizy słodzonych wódek przesłanych w tym celu do Krakowa. Kajetan Babecki, z ofertą na sprzedaż realności we Lwowie pod budowę koszar dla żandarmerji. Wydział krajowy, z petycją dr. Juliusz Aua, profesora szkoły dublańskiej, o zaliczkę na placę. Jan Zieliński, etatowy pisarz szpitala krakowskiego, o zaliczkę na placę. Władysław Jamiński, o subwencję na kształcenie się w śpiewie. Leon Mieczysław Zawiejski, uczeń akademii sztuk pięknych we Florencji, o subwencję na ukończenie szkoły rzeźbiarskiej. Kazimierz Chodźński, rzeźbiarz, o zapomogę na dalsze kształcenie się w akademii sztuk pięknych w Wiedniu. Karol Wieruchowski, o zapomogę na kształcenie się w grze na skrzypcach. Kazimierz Spoliński, słuchacz uniwersytetu w Oberstrats-Zürich, o zapomogę. Teofila Zielińska, o stypendjum dla uczennicy szkoły sztucznych kwiatów, Julji Mieczek. Ksiądz Józef Porębski, proboszcz łaciński w Sassowie, o zapomogę na restaurację wewnętrzną kościoła. Wizytatorka sióstr miłosierdzia w Krakowie, o subwencję dla niektórych zakładów. Teofila Kordasiewicz, wdowa po grec. katol. parochu, o zapomogę. Julja Straszkieviczowa, wdowa po grec. katol. parochu, o zapomogę. Włościanie gminy Staryni, o zatrzymanie prawa prezentowania nauczyciela przez gminy. Ci sami, o przyznanie prawa polowania gminom i gospodarzom. Ci sami, o nieuchwalenie ustawy o przymusowej asekuracji od ognia. Gmina Prysie, o zapomogę. Gmina miasta Stanisławowa, w sprawie szkół miejscowych. Rada szkolna miejscowa w Biłohorszczy, o podwyższenie płacy nauczycielowi. Józef Keffermüller, nauczyciel w Rzesnie ruskiej, o zaliczkę w kwocie 50 złr. Antoni Senica, nauczyciel w Żydaczkach, o podwyższenie płacy. Bolesław Gelb, uczeń szkoły „Lutnia“ we Lwowie, o subwencję na kształcenie się w śpiewie. Eugenjusz Steinsberg, uczeń akademii sztuk pięknych w Monachjum, o jednorazowy zasiłek na ukończenie studjów. Gmina Mostki z Malinówką, w sprawie wynagrodzenia szkół popelnianych przez dzikie zwierzęta. Wydział krajowy odstępuje podanie wydziału powiatowego w Husiatynie, popierające petycję wydziału powiatowego w Horodence, w sprawie ściągania zależności kas pożyczkowych w drodze egzekucji politycznej. Ten sam, odstępuje podanie wydziału powiatowego w Nadwórnie, popierające prośbę wydziału powiatowego w Horodence, w sprawie jak wyżej. Ten sam, odstępuje podanie wydziału powiatowego w Trembowli, popierające prośbę wydziału powiatowego w Horodence, w sprawie jak wyżej. Ten sam, odstępuje podanie wydziału powiatowego w Brzozowie, popierające prośbę wydziału powiatowego w Horodence, w sprawie jak wyżej.

Projekt rządowy do zmiany § 79, 80 i 81 ustawy gminnej w sprawie nakładania podatków gminnych, przekazano w pierwszym czytaniu komisji gminnej.

Poczem p. Koziebrodzki Władysław uzasadnił swój wniosek co do ustawodawczego uregulowania poboru podatków w gminach i przez gminy.

Sprawa ta nie jest ani nową ani tak łatwą. Poruszano ją już trzykrotnie w Radzie państwa rezolucjami i interpelacjami, a w naszym Sejmie petycjami, lecz jak dotąd bez skutku, pomimo że tak jest doniosła i pomimo wielu nadużyć dziejących się w kraju.

Mowca nie chce wykazywać, jaki system poboru byłby najstosowniejszym, lecz obecny system jest pełen wadliwości. Szczegółów nie chce dotykać, ani przytaczać faktów, bo to sprawa ogólna. Powołuje się tylko na memoriał wręczony ankiecie gminnej w odpowiedzi na kwestjonariusz Wydz. krajowego. Powiaty zapytywane, ostro krytykują dotychczasowy sposób ściągania podatków i należytości. Nieinaczej charakteryzują go także starostwa, będące tutaj niezawodnie klasycznymi świadkami. Otrzymałem dziś właśnie — powiada mowca — list od księdza proboszcza z Perehinska w Stryjskiem, który donosi, że tam jest 10.000, w sąsiedniej gminie Niebyłowie 5.000 złr. pieniędzy podatkowych zdefraudowanych, a nikt w to nie wgląda. W Niebyłowie przeprowadził Wydz. krajowy likwidację, a nie dalej nie zarządzono, a defraudanci urzędują dalej. Wina w tem także władz nadzorczych i administracyjnych, albowiem wbrew przepisom nie doręczają gminom tabel płatniczych zaraz z początkiem stycznia, lecz najczęściej dopiero w kilka miesięcy a nawet w pół roku; wbrew przepisom kolektanci nie prowadzą żurnalów poborowych podwójnie, ani też wbrew przepisom urzędnicy podatkowi i polityczni nie objeżdżają gmin dla kontroli. Wszystko to ośmiela oczywiście do nieporządków i dalszych nadużyć.

Na żądanie wnioskodawcy zajmie się tą sprawą komisja podatkowa.

Z kolei motywował p. Jaworski wniosek swój o *clach zbożowych*.

Rzuciwszy ogólny pogląd na okoliczności, które wpłynęły na konieczność zarzucenia systemu wolnohandlowego wobec Niemiec, mowca wykazuje uciążliwość położenia krajów rolniczych wobec cel zbożowych tam zaprowadzonych, brak zbytu, spadek cen i klęskę dla wszystkich rolników. Przed kilku laty (1882) w Radzie państwa uchwalono pewne cła ochronne, które się zdawały wystarczającymi dla powstrzymania importu zboża z Rosji i Rumunji. Gdy jednakże Niemcy w r. 1885 wystąpiły z clam zbożowymi, okazała się potrzeba podwyżki cel i przyszła do skutku nowela wśród uchwalenia której wyrzucano nam chęci egoistyczne. Tymczasem my stoimy na stanowisku, że chcemy chronić się przed nawałą zboża rosyjskiego, a nie domagalibyśmy się żadnych cel ochronnych, gdyby cel nigdzie w Europie nie było.

Tak jak jest obecnie, przyjść możemy bardzo łatwo w położenie, iż mimo najniższej ceny nie będziemy mieć absolutnie pokupu dla naszych produktów, a dojdzie do tego z pewnością wobec ponownego podwyższenia cła w Niemczech. Od klęski takiej ochronić nas może jedynie ponowna stosowna nowela, na wydanie której wpłynąć powinna opinja Sejmu. Do wydania takiej opinji dąży wniosek.

Przekazano go komisji gospodarstwa krajowego, gdzie zasiadają reprezentanci towarzystw gospodarskich, a więc ludzi najkompetentniejsi.

W dalszym ciągu p. Siczynski w dłuższej mowie uzasadnił wniosek swój do zmiany *ustawy drogowej*.

Posel Siczynski powołuje się na zdanie posłów ruskich przy uchwaleniu obowiązującej noweli, którą nie zostało uwzględnione. Niezadowolenie z niej jest ogólne, a nie pochodzi z żadnej agitacji postronnej. Żaden z przeprowadzonych procesów kryminalnych nie wykazał takiej agitacji, a jeżeli opierających się włościan tu i ówdzie usmierzone, to stało się jedynie przy pomocy obietnicy, że Sejm zmieni nowelę. Obietnica taka wyszła nawet od samego namiestnika Zaleskiego, i jest ważnym objawem, na który bacznymi być powinni szczególnie ci, co się nie wahałi temi dniami (w organie laenderbankowym) wyrazić zapatrywanie, iż „pożyteczna instytucja żandarmerji zastąpi zmianę noweli“.

Mowca wykazuje także niesprawiedliwość obowiązującej ustawy, osobliwie w stosunku gmin do obszarów dworskich. Podczas gdy obszar dworski wolny jest od dostarczania materiału drewnianego nie użytego i ekwiwalentu nie jest obowiązany składać do funduszu drogowego powiatowego, to chłop musi do tego funduszu spłacić zaoszczędzoną robociznę. Oto jeden tylko przykład drastycznej niesprawiedliwości.

Mowca ostrzega, aby takimi rzeczami nie niszczyć harmonji społecznej i następnie uzasadnił pojedyncze punkta wniosku, według których zmiana miałaby nastąpić. W końcu uprasza, aby nowelę, dopóki nie będzie zmienioną, nie wykonywano bagnetami, ani żandarmami.

Wszystko to ośmiela oczywiście do nieporządków i dalszych nadużyć.

Na żądanie wnioskodawcy zajmie się tą sprawą komisja podatkowa.

Z kolei motywował p. Jaworski wniosek swój o *clach zbożowych*.

Rzuciwszy ogólny pogląd na okoliczności, które wpłynęły na konieczność zarzucenia systemu wolnohandlowego wobec Niemiec, mowca wykazuje uciążliwość położenia krajów rolniczych wobec cel zbożowych tam zaprowadzonych, brak zbytu, spadek cen i klęskę dla wszystkich rolników. Przed kilku laty (1882) w Radzie państwa uchwalono pewne cła ochronne, które się zdawały wystarczającymi dla powstrzymania importu zboża z Rosji i Rumunji. Gdy jednakże Niemcy w r. 1885 wystąpiły z clam zbożowymi, okazała się potrzeba podwyżki cel i przyszła do skutku nowela wśród uchwalenia której wyrzucano nam chęci egoistyczne. Tymczasem my stoimy na stanowisku, że chcemy chronić się przed nawałą zboża rosyjskiego, a nie domagalibyśmy się żadnych cel ochronnych, gdyby cel nigdzie w Europie nie było.

Tak jak jest obecnie, przyjść możemy bardzo łatwo w położenie, iż mimo najniższej ceny nie będziemy mieć absolutnie pokupu dla naszych produktów, a dojdzie do tego z pewnością wobec ponownego podwyższenia cła w Niemczech. Od klęski takiej ochronić nas może jedynie ponowna stosowna nowela, na wydanie której wpłynąć powinna opinja Sejmu. Do wydania takiej opinji dąży wniosek.

Przekazano go komisji gospodarstwa krajowego, gdzie zasiadają reprezentanci towarzystw gospodarskich, a więc ludzi najkompetentniejsi.

W dalszym ciągu p. Siczynski w dłuższej mowie uzasadnił wniosek swój do zmiany *ustawy drogowej*.

Posel Siczynski powołuje się na zdanie posłów ruskich przy uchwaleniu obowiązującej noweli, którą nie zostało uwzględnione. Niezadowolenie z niej jest ogólne, a nie pochodzi z żadnej agitacji postronnej. Żaden z przeprowadzonych procesów kryminalnych nie wykazał takiej agitacji, a jeżeli opierających się włościan tu i ówdzie usmierzone, to stało się jedynie przy pomocy obietnicy, że Sejm zmieni nowelę. Obietnica taka wyszła nawet od samego namiestnika Zaleskiego, i jest ważnym objawem, na który bacznymi być powinni szczególnie ci, co się nie wahałi temi dniami (w organie laenderbankowym) wyrazić zapatrywanie, iż „pożyteczna instytucja żandarmerji zastąpi zmianę noweli“.

Mowca wykazuje także niesprawiedliwość obowiązującej ustawy, osobliwie w stosunku gmin do obszarów dworskich. Podczas gdy obszar dworski wolny jest od dostarczania materiału drewnianego nie użytego i ekwiwalentu nie jest obowiązany składać do funduszu drogowego powiatowego, to chłop musi do tego funduszu spłacić zaoszczędzoną robociznę. Oto jeden tylko przykład drastycznej niesprawiedliwości.

Mowca ostrzega, aby takimi rzeczami nie niszczyć harmonji społecznej i następnie uzasadnił pojedyncze punkta wniosku, według których zmiana miałaby nastąpić. W końcu uprasza, aby nowelę, dopóki nie będzie zmienioną, nie wykonywano bagnetami, ani żandarmami.

Mowca ostrzega, aby takimi rzeczami nie niszczyć harmonji społecznej i następnie uzasadnił pojedyncze punkta wniosku, według których zmiana miałaby nastąpić. W końcu uprasza, aby nowelę, dopóki nie będzie zmienioną, nie wykonywano bagnetami, ani żandarmami.

Mowca ostrzega, aby takimi rzeczami nie niszczyć harmonji społecznej i następnie uzasadnił pojedyncze punkta wniosku, według których zmiana miałaby nastąpić. W końcu uprasza, aby nowelę, dopóki nie będzie zmienioną, nie wykonywano bagnetami, ani żandarmami.

Mowca ostrzega, aby takimi rzeczami nie niszczyć harmonji społecznej i następnie uzasadnił pojedyncze punkta wniosku, według których zmiana miałaby nastąpić. W końcu uprasza, aby nowelę, dopóki nie będzie zmienioną, nie wykonywano bagnetami, ani żandarmami.

Mowca ostrzega, aby takimi rzeczami nie niszczyć harmonji społecznej i następnie uzasadnił pojedyncze punkta wniosku, według których zmiana miałaby nastąpić. W końcu uprasza, aby nowelę, dopóki nie będzie zmienioną, nie wykonywano bagnetami, ani żandarmami.

Wniosek ks. Siczynskiego przekazano komisji drogowej.

Bez dyskusji uchwalono ustawę zmieniającą rozkład terytorjalny niektórych gmin, a mianowicie przydzielone mają być:

1) gmina i obszar dw. Bratkowce z okręgu repr. pow. w Tlumaczu, do okręgu repr. pow. w Stanisławowie;

2) gmina i obszar dw. w Stankowej z okręgu repr. pow. w Żydaczowie, do okręgu repr. pow. w Kałuszu;

3) gminy Burezyce stare i nowe z okręgu repr. pow. w Rudkach, do okręgu repr. pow. w Samborze.

Do komisji prawniczej został wybrany dopełniającą Dr. Żywiński.

Imieniem komisji gminnej Dr. Pilał przedłożył dwa projekta do ustawy, zmieniającej ustrój obszarów dworskich. Główne postanowienia projektów są następujące:

§. 16. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1886 zostaje uchylonym w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

Radni bez wyboru. Każdy członek gminy opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłaty przepisanych, niemniej każdy posiadacz wcielonej do gminy posiadłości tabularnej osobne ciało hipoteczne stanowiącej, od której roczna należność w podatkach rządowych realnych, tj. domowym i gruntowym najmniej kwotę 25 zł. w. a. wynosi, ma prawo bez wyboru być członkiem Rady gminnej, jeżeli jest obywatelem Państwa austriackiego i nie zachodzi względem niego żadna okoliczność wykluczająca lub wyłączająca. Za osobę nieużywającą własnowolności wykonywa to prawo jej prawny zastępca lub tegoż pełnomocnik. Wojskowi w czynnej służbie i kobiety, jeżeli chcą z tego prawa korzystać, muszą, wszystkie zaś inne osoby mające to prawo, mogą je wykonywać przez pełnomocników. Współposiadacze realności umocowują do wejścia w skład Rady gminnej jednego z pośród siebie lub inną osobę.

Radnego bez wyboru nie może zastępować, kto nie jest obywatelem Państwa austriackiego, nie używa własnowolności lub względem kogo zachodzą okoliczności, wykluczające lub wyłączające. Zastępca może tylko jedną osobę zastępować. Jeżeli zastępca już co do swojej osoby należy do Rady gminnej, głos jego przy głosowaniu podwójnie ma być liczony.

Drugi projekt zawiera co następuje:

Obszary dworskie. Posiadłości ziemskie, niegdys dominikalne, obecnie do związku gminnego nie należące, które już przed dniem wejścia w życie ustawy z d. 1. listopada 1868 tj. przed dniem 8. grudnia 1868 istniały jako odrębne posiadłości tabularne, pozostaną i nadal wyłączone ze związku gminnego te posiadłości, od których roczna należność w rządowych podatkach realnych tj. gruntowym i domowym wynosi co najmniej 25 zł. a. w.

Przy obliczeniu powyższej kwoty podatków realnych, posiadłości niegdys dominikalne jednego i tego samego posiadacza, w obrębie jednej gminy katastralnej położone, uważane będą za jedną całość.

Posiadłości wyłączone ze związku gminnego, a położone w obrębie jednej i tej samej gminy katastralnej stanowią jeden obszar dworski.

Wszystkie inne posiadłości na gruntach niegdys dominikalnych, tak istniejące obecnie, jak i te, które w przyszłości powstaną, wcielone będą do związku gminy miejscowej.

Posiadłości niegdys dominikalne, położone w obrębie miasta, w każdym razie należą do związku gminy tego miasta.

Posiadłość do związku gminnego w myśl §. 1. nie należącą, może na żądanie posiadacza za zgodą gminy po wysłuchaniu zdania reszty posiadaczy posiadłości, wchodzących w skład obszaru dworskiego, zostać do związku gminy wcieloną, jeżeli przeciw takiemu żądaniu ani polityczna władza krajowa, ani Wydział krajowy nie zarzuci.

Posiadacz obszaru dworskiego lub części jego, żądający wcielenia, może zawrzeć z gminą umowę względem wymiaru ciężarów i sposobu uiszczania powinności mających ze związku gminnego przypaść na jego posiadłość.

O powstawaniu nowych posiadłości, które w myśl §. 1. wcielone być mają do gminy, zawiadamiać będzie Urząd podatkowy polityczną władzę krajową za pośrednictwem politycznej wła-

dzy powiatowej.

Po dokonaniu wcielenia do gminy nabywają posiadacze wcielonych posiadłości prawa i obowiązki członków gminy, nie nabywają jednak przez samo to wcielenie prawa użytkownika z dobra gminnego.

W wypadkach, w których obszar dworski składa się z dwu lub większej liczby samoistnych posiadłości, tworzących odrębne ciała tabularne, posiadacze tych samoistnych posiadłości mają ponosić w stosunku do wysokości opłacanych rocznie przez każdego z nich podatków bezpośrednich zarówno właściwe wydatki administracyjne obszaru dworskiego, jako też opłaty i prestacje ciążące na obszarze dworskim z mocy specjalnych ustaw, o ile te ustawy nie postanawiają odmiennego stosunku rozkładu.

W rozprawie jeneralnej zabrał głos p. Romanowicz. Zauważył on, że tendencją wszystkich dotychczasowych reform ustawy gminnej było i jest wzmocnienie administracji, a nie wzmocnienie społeczeństwa. Na tym punkcie mamy mnóstwo małych Bismarków. Ustawa gminna z r. 1866 wyrzuciła społeczeństwu wielką krzywdę, wyłączając z obrębu gminy obszar dworski. Tym sposobem bowiem 48.000 rodzin w kraju wykluczyła z życia gminnego, pozbawiła ich prawa wyboru zwierzchników własnych i wpływu na sprawę publiczną. Ale jeszcze większą krzywdę wyrzuciła życiu społecznemu, moralną, gdyż rozdzieliła wyzyskującą i wyzyskiwaną będącą agitatorowie, spekulujący na osłabienie naszego organizmu narodowego. Wzmocnić społeczeństwo można tylko przez zespolenie bliższe tego, co z natury swej jest wspólne i solidarne tj. zjednoczenie gminy z dworem. Prawda, że myśl ta dziś nie zdaje się zwolenników, i jest na jutro przeznaczoną, ale mowca uważał za stosowne, przypomnieć ją dzisiaj, skoro Sejm przystępuje do częściowej zmiany obowiązującej ustawy gminnej. Im prędzej ona znajdzie zastosowanie w przyszłych pokoleniach, tem lepiej będzie dla nas, im później, tem gorzej. Projektowi komisji mowca nie jest w zasadzie przeciwny.

P. Antoniewicz również nie jest zasadniczo przeciwny projektowi wniesionemu, ale domaga się tylko uwzględnienia faktycznych stosunków. Projekt stwarza przywilej, a mowca nie chciałby, aby z przywileju takiego korzystali ci, co dzisiaj są po dworach następcami rodzin, niegdys zasłużonych dla kraju i ojczyzny.

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej. P. Antoniewicz wniósł poprawkę, której zhyteczność wykazał sprawozdawca i którą też odrzucono.

Po przyjęciu pierwszej ustawy p. Lasocki żądał przy drugiej ustawie, aby skł. dla współwłaścicielstwa dworskiego był tylko podatek gruntowy z wyłączeniem podatku domowego, a oprócz tego wniósł parę poprawek stylistycznych.

Namiestnik Zaleski zwraca uwagę, że wyrażenie „gmina katastralna“ należałoby zastąpić wyrazem „miejscowość“, jakto użyto w ustawie drogowej.

W tym duchu stawia poprawkę p. K. Badeni, przewód. komisji.

P. Abrahamowicz żąda odroczenia uchwały do jutra dla należytego zastanowienia się nad zmianą, lecz wniosek ten cofa w obec uwagi Badeniego, iż nad zmianą tą zastanowiła się gruntownie komisja gminna wczoraj.

Poprawkę tę przyjęto, odrzucając poprawki Lasockiego, w dalszym ciągu przerwano obrady nad tym przedmiotem.

P. Madejski wniósł do łaski marszałkowskiej wniosek domagający się od rządu dla specjalnego kierownictwa krajową Radą szkolną, mianowany był osobny zastępca namiestnika.

Odczytano w końcu dwie interpelacje. 1. Żurowskiego, dlaczego fundacja rz. kat. proboszcza w Bachoreu, uczyniona przed ośmiu laty na rzecz uczącej się młodzieży, dotąd nie weszła w życie.

2. Ks. Kowalskiego, czy rząd zamysła interwenjować, aby fundusz sierót i wdów księży ruskich (w kwocie 101.000 zł., został uratowany od zagłady w „rolniczo-kredytowym zawedniu“.

Koniec posiedzenia o godz. 3.35 popołudniu. Następnego dnia, 10. grudnia, o godz. 12 w południe z pierwszymi czytaniem projektów dotyczących straży i policji ogniowej, tudzież dalszy ciąg dzisiejszego porządku dziennego z dodatkami referatów o petycjach Tow. politechnicznego.

KRONIKA.

Konflikt między obrońcą a trybunałem. Czytamy w czernowieckiej *Gazecie Polskiej*: Wiadomo, iż adwokaci czernowieccy na odbytem niedawno zgromadzeniu postanowili nie przyjmować dobrowolnie żadnej obrony karnej w tutejszym sądzie krajowym, jak długo kierownikiem karnego sądu będzie p. Michał Pitey. Na zgromadzeniu tem nie byli obecni dwaj tutejsi adwokaci, którzy też, wychodząc z zapatrywania, że nieobecnych na zebraniu nie obowiązują prawa solidarnej uchwały, przyjmowali i nadal obronę stron, które ich do tego zamówiły. Jednym z tych adwokatów był dr. Nevezeral, i właśnie los zdarzył, że nietuzującym uchwały kolegów wydarzyło się wejść w konflikt z trybunałem, przed którym dobrowolnie występował jako obrońca.

Było to w sobotę. Dr. Nevezeral wystąpił przed ławą przysięgłych jako obrońca, zamówiony przez stronę, obwinioną o ciężkie uszkodzenie ciała.

W plaidoyer odpowiadając na replikę prokuratora, wyraził się dr. Nevezeral, że prokurator chciałby, aby pod sąd bezwarunkowo skazano. Przewodniczący p. Pitey, oświadczył, że to wyrażenie się obrońcy nie jest na miejscu. Na to oświadczył dr. Nevezeral, że składa obronę, i natychmiast wyszedł z sali. Wkrótce jednak sam wrócił i zasiadł na swem miejscu. Rozprawa toczyła się do końca. Dopiero po ogłoszeniu wyroku przewodniczący p. Pitey oznajmił, że trybunał uchwilił obrońcy surową naganą za zachowanie się w czasie rozprawy. Tenże sam jednak dr. Nevezeral miał wystąpić jeszcze raz jako obrońca, a to we wtorek. W tym wypadku dr. Nevezeral był obrońcą ex offi, mianowanym przez Izbę adwokatów. Atoli w niedzielę dr. Nevezeral doniósł sądowi, że wobec postąpienia z nim w sobotę przewodniczącego trybunału, p. Piteya, nie może przyjąć nowej obrony, wyznaczonej na wtorek i prosi, aby sąd udął się do Izby adwokatów, o wyznaczenie innego adwokata ex offi. Izba radna sądu uznała, że powód do złożenia obrony przez dr. Nevezerala nie jest wystarczającym i wezwala go, aby do wtorkowej rozprawy, jako wyznaczony ex offi obrońca, jawił się tem pewniej, ile że skutki ewentualnego odroczenia rozprawy spadną na niego. — Przeciwni temu wezwaniu wniósł dr. Nevezeral sprzeciwienie się do wyższego sądu krajowego, i sprawa oprze się o przyzdytym we Lwowie. Tymczasem zaś, — ponieważ czas dla odniesienia się do Izby adwokatów o drugiego obrońcę był już za krótki — trybunał oddał prowadzenie obrony przy rozprawie wtorkowej adjunktowi sądu krajowego, p. Stefanowi Wolfowi. Odkąd zapamiętamy, jest to pierwszy u nas wypadek, gdzie w miejsce adwokata figurował urzędnik sądowy jako obrońca. Mówią, że dr. Nevezeral obecnie już jest gotów solidaryzować się ze wspomnianą na wstępie uchwałą czernowieckich swoich kolegów, ale — czy nie zapóźno?...

Radca budownictwa. p. Maciej Moraczewski, urządził się z polecenia ministerstwa do Landshut w Bawarii, gdzie obecnie prowadzone są budowle wodne wedle nowej metody, której zastosowanie w Galicji wydadaje się ministerstwu wstazanem. Oprócz p. Moraczewskiego wysłany został do Landshut w tym samym celu radca budownictwa, Iszkowski, pełniący służbę w ministerstwie.

Spadnięcie. W dniu onegdajszym Nathan Figner, zchodząc z drugiego piętra na pierwsze w domu pod l. 33, przy ulicy Gródeckiej, spadł ze schodów i uderzył głową o podłogę kamianną. Podniesiono go w stanie bezprzytomnym z ciężką raną nad lewą skronią. Figner po udzieleniu mu pomocy lekarskiej został odwieziony do domu na ulicę Solarni.

Uparty. Właściciel domu, l. 34, przy ulicy Piarskiej, zniecierpliwiony powtarzającymi się wykroczeniami stróża, Józefa Krawczyka, usunął go od zajmowanych obowiązków. Krawczyk jednak stanowczo oświadczył, że ani myśli służby opuścić. Okazała się więc potrzeba interwencji policji. Uparty stróż nie chciał się jednak wyprowadzić, a przy dokonywanej eksmisji stawiał czynny opór i musiano go przemocą odprowadzić do policji celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

Miła małżenka. W czwartek, na ulicy Zielonej, pod l. 8, pomiędzy małżonkami. Wandą i Piotrem Monderami, przyszło do gwałtownej kłótni, a następnie bójki. Morderowa została pokonana, lecz nie dając za wygraną pochwyliła garnek z ukropem i oblała nim małżonka. Oparzony z bólu stracił przytomność. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy, odwieziono na kurację do szpitala.

O honorarjum. Jednemu z lekarzy tutejszych, p. L., właścicieli kamienicy dwupiętrowej i bogatego sklepu, za leczenie córki, a mianowicie za 25 wizyt wy-

del honorarjum
rzym owe grze
sobie za wiz
złr., właściciel
pob szorstki, r
dłaci za wizytę w
jednakże na
pajacemu, a za
sądową
dłensje lekarza
Wypadek.
kładaniu do do
kład na kolej.
osono go ze z
szczęśliwego p
O samobój
zrobiliśmy w
jemy następują
wała się Karol
ann wolnego.
bie matki prz
r, który właś
r rozpacziwy,
a pod nr. 3 p
roby, przeraż
kobiety, zapr
harza, gdzie
w, w godzinę
łodziła.
Przeniesien
owski, ze Rzes
łwi: Zygmunt
Zygmunt Rogosz
Podruczeni
kanem realno
godniowe żywe
szce i brudną
pitaliku św. Zo
„Gwiazda“
dstawienie a
czenia. Dany
zramionkach“
Morderstw
nej na małżo
kowcach, wy
wa. Są nimi
prawiedliwia
skich przez e
Morderstw
anina z Kame
wła młoda ży
wryc nie można
rchieg następo
lepek. We wto
sklepie, wszec
wała, uderzył
obórę znalezi
wego ciała leż
wlocznie przy
Magistrat
ży głównym u
tem podań do
asad służbowy
żonym pod
nami kraju w
Węgrzech itd.
dotacji i dalszy
zna w biurze I
Zasłabnięcie
Teatralnej policji
wieka w stanie
rym znalezione
nan z Żółkwi.
Lwowa po pora
Odwieziono go
dług orzeczenia
bezpieczeństwo.
„Skala“.
waryszczenia
dzie się w kni
ładniu w głow
wieża l. 28. w
czenia lokalnoś
honorowych i
warzyszenia.
Odczyt k
poznającego, z
do skutku z p
W „Soko
koncert muzyk

honorarium w ilości 15 zlr. Kiedy lekarz honorarium owe grzecznie zwrócił, czyniąc uwagę, iż likwiduje sobie za wizyty dziennie po 1 zlr., nocne zaś po 2 zlr., właściciel domu odmówił słusznemu żądaniu w sposób szorstki, nadmieniając, iż „nigdy lekarzowi nie płacono za wizytę więcej nad 50 ct.“ Inaczej zapatruje jednakże na tę sprawę lekarz, gdyż przeciw wyzywającemu, a zamożnemu zresztą kupcowi występuje na drogę sądową. Nie ulega wątpliwości, że sąd słusznie interesy lekarza uzna.

Wypadek. We czwartek p. Karol Zawadzki, przy wjeździe do dorożki na pl. Gółchowskich, którą miał prowadzić na kolej, potknął się na stopniu i upadł. Podłonięto go ze zwichniętą ręką, a dorożkarz odwiózł niefortunnie pasażera do lekarza.

O samobójstwie na cmentarzu Stryjskim, o którym zrobiliśmy wzmiankę w wczorajszym numerze, pojęmy następujące bliższe szczegóły: Nieszczęśliwa nazywała się Karolina Garnowska, liczyła lat 24 i była stanu wolnego. Po napięciu się kwasu karbolowego na prośbę matki, przystąpiła do dwóch cmentarnych parobków, którzy właśnie grób kopali, i oznajmiła im swój zamiar rozpaczliwy, prosząc, aby ją zaraz do jej mieszkania pod nr. 3 przy pl. Strzeleckim, dorożką odwieźli. Parobcy, przerażeni trupią białością twarzy tej nieznaną kobiety, zaprowadzili ją do mieszkania tamtejszego parobca, gdzie nieszczęśliwa, mimo udzielonej jej pomocy, w godzinę potem w okropnych boleściach życie straciła.

Przeniesieni zostali: oficyał pocztowy Juliusz Imriowski, ze Rzeszowa do Jarosławia, a asystenci pocztowi: Zygmunt Pröckl, ze Lwowa do Przemyśla, i Zygmunt Rogosz, z Tarnowa do Stryja.

Podrzucenie dziecka. Znaleziono w ogrodzie pod domem realności pod l. 7 przy ul. Słodowej, kilkugodniowe żywe dziecię płci męskiej, w starej poduszce i brudną białizną owinięte, które ulokowano w szpitaliku św. Zofii.

Gwiazda. lwowska urządza jutro (niedzielę) wystawienie amatorskie na korzyść funduszów Stowarzyszenia. Dany będzie obraz ludowy „Twardowski na smoleńskach“.

Morderstwo. Sprawców okrutnej zbrodni, popełnionej na małżonkach Janie i Marji Cichoćkich w Sieńkowcach, wysłał komendant posterunku z Zabłotowa. Sa nimi dwaj wieśniacy miejscowi. Czyn swój nieprawdopodobnie zemstą za zajęcie im bydła na polach sąsiedzkich przez ekonoma Cichoćkiego.

Morderstwo. Do Czerniowic przywieziono włościanina z Kamieny, który we wtorek wieczorem zamordował młodą żydówkę, Debora Löbel. Nazwiska mordercy nie można się na razie dowiedzieć, fakt zaś miał przebieg następujący: Mąż Debory posiada w Kamieniu sklepik. We wtorek wieczorem, gdy Debora była sama w sklepie, wszedł chłop i zażądał świecy, a gdy ta ją wyciągnęła, uderzył ją palną po głowie i zabił na miejscu. W pobliżu znaleziono na ziemi w kałuży krwi, obok martwego ciała leżało jedyne jej małe dziecko, które prawdopodobnie przychołgało się do matki, gdy ta padła zabita.

Magistrat ogłasza, że oprócz posady woźnego przy głównym urzędzie cłowym w Tarnowie z terminem podań do 15. grudnia 1887 wakuje wiele innych posad służbowych i manipulacyjnych zastrzeżonych wydziałem podoficerom, które są do objęcia po za granicami kraju w Austrii, w Czechach, na Morawii, na Węgrzech itd. Bliższą wiadomość co do terminu podań i dalszych warunków kwalifikacji powziąć można w biurze IV. departamentu magistratu.

Zastąpienie. W dniu onegdajszym na ulicy Teatralnej policjant podniósł z chodnika jakiegoś człowieka w stanie zupełnej niemocy. Z papierów przy chorym znalezionych, okazało się, że jest to Aron Strossman z Żółtki. Przybył on właśnie dzień przedtem do Lwowa po poradę lekarską i uczęszczał do lecznicy. Odwieziono go też do szpitala starozakonnego, a według orzeczenia lekarzy życia Strossmana grozi niebezpieczeństwem.

„Skala“. Nadzwyczajne walne zgromadzenie, stowarzyszenia katolickich rękodzielników „Skala“ odbędzie się w dniu 11. grudnia br. o godzinie 4. po południu w głównej sali stowarzyszenia przy ul. Mickiewicza l. 28. w sprawie adaptacji i wewnętrznego urządzenia lokalności Stowarzyszenia, na które członków honorowych i rzeczywistych zaprasza dyrekcja stowarzyszenia.

Odczyt ks. Jana Siemieńskiego na dochód Banku pożytecznego, zapowiedziany na wczoraj, nie przyszedł do skutku z powodu zakazu poji.

W „Sokole“ odbędzie się jutro dnia 11. b. m. koncert muzyki wojskowej 95 pułku. W program wcho-

dzą najnowsze utwory muzyczne. Początek o godzinie w pół do 5. po południu. Dochód przeznaczony na wykończenie budowy gmachu.

Dr. Lisniewski po dłuższej chorobie powrócił do zdrowia.

Z ulicy. W dniu onegdajszym, na ulicy Kaźmierzowskiej, z wozu frachtowego spadła szyna żelazna i przygniotła robotnika, Stefana Berczaka. Poniósł on ciężką ranę na głowie i uległ zgnieceniu ramienia. Berczaka odwieziono do szpitala.

Regenta bawarskiego ks. Luitpolda, spotkał na polowaniu przykry wypadek, mianowicie pies, jamnik, ugryzł go porządnie w rękę.

W sprawie zażalenia administratora dóbr fundacji zakładu Ossolińskich Broniewskiego, wniesionego przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego, który go z powodu dewastacji majątku usunął od prowadzenia administracji, wydał dziś trybunał administracyjny wyrok. Zażalenie Broniewskiego zostało odrzucone. Trybunał wypowiedział jednak zapatrywanie, iż zdaniem jego, namiestnictwo było kompetentnem do odebrania mu zarządu majątku fundacyjnego.

Korespondencja redakcji. P. Vpk. we Lwowie. Propozycji przyjąć nie możemy.

Notatka „Kulturnik“ w nr. 337 z 5. grudnia, odnosząca się do urzędu pocztowego w Belzie a nie w Belczu, jak mylnie wydrukowanem zostało.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 9. grudnia. Z powodu nieprawdopodobnej pogłoski, rozpuszczonej w południe, że Kalnoký podaje się do dymisji, kursa znacznie spadły.

Dzienniki wieczorne prześcigają się w ogłoszaniu pokojowych i wojennych depesz z wszelkich stron z powodu rzekomego przesilenia na Wschodzie. Tym razem przeważają zapewnienia pokojowe.

Wiedeń 9. grudnia. Burmistrz Uhl był wczoraj na audjencji u ministra handlu w znanej sprawie liwerunków dla urzędników kolejowych. Minister handlu Bacquehem przyrzekł popierać życzenia krawców.

Wiedeń 9. grudnia. Na giełdzie zbożowej notują: pszenica na wiosną 7.36; owies 5.95; kukurudza 6.31.

Budapeszt 9. grudnia. Według *Pester Lloyd*a tymczasowo nie zostanie do Galicji wysłanem więcej wojska, chyba gdyby Rosja dalej się zbroiła.

Berlin 9. grudnia. W dobrze poinformowanych kołach nie przywiązują nadzwyczajnej wagi do konferencji wojskowej odbytej wczoraj w Wiedniu, ponieważ była ona już pierwiej zapowiedziana, a treścią jej były sprawy bieżące.

Bruksela 9. grudnia. Według *Independance Belge* Rosja złoży w Wiedniu zadawalające oświadczenie.

Paryż 9. grudnia. Z powodu, że oportuniści nie chcą wejść do gabinetu, Goblet zrzekł się misji utworzenia gabinetu.

Wiedeń 10. grudnia. Pogłoska giełdowa o dymisji Kalnoký'ego, jest zupełnie bezpodstawną.

Rada miasta Wiednia przyjęła wniosek względem złożenia papieżowi gratulacji od miasta Wiednia.

Premię za schwytnię Zalewskiego otrzymali: urzędnik amerykański Bernhard, urzędnicy policyjni Adam i Breitenfeld, panie Stoeckl i Grinz, wreszcie żołnierz Leidenfrost.

Fortepianista Paderewski miał na wczorajszym koncercie kolosalne powodzenie.

Berlin 9. grudnia. Fachowe pisma wojskowe wzywają Niemcy i Austro-Węgry, ażeby albo wy mogły na Rosji zaniechanie mobilizacji, która tak spieszenie się przeprowadza, albo przystąpiły do natychmiastowej akcji. Dziś sytuacja jest jeszcze niekorzystną dla Rosji, za dwa tygodnie zmieni się zupełnie. Na przestrzeni z Wilna do Warszawy pracują robotnicy dzień i noc nad sporządzeniem drugiego toru. Skoro robota ta prowadzona z niesłychanym wysiłkiem i natężeniem zostanie ukończoną, wmarz armji na linii Moskwa - Warszawa uskuteczny zostanie z łatwością w przeciągu 26 dni — podczas gdy dziś potrzeba by było na to 36—39 dni. Wmarz na przestrzeni Petersburg-Warszawa jest tak przygotowany w 35 dniach. Najdłużej trwałby wmarz na przestrzeni Orel-Brześć lit. Kursk-Iwangorod, bo 47 dni. W obec tego Austro-Węgry i Niemcy mogłyby mobilizując

natychmiast armję i dążąc bez wytchnienia ku Warszawie kompletnie zniszczyć te siły, jakie obecnie na terytorjum Królestwa Polskiego się znajdują; w 30 dniu mobilizacji będzie stosunek zupełnie inny. Każdy dzień zyskany przez Rosję, to dwie dywizje więcej na placu boju, a trzeba pamiętać, że 33 dywizji pieszych rosyjskich mają tyle dział co 40 dywizji austriackich. Dziś konnica konsystująca w Galicji wystarczy zupełnie do odparcia ataków kawalerji rosyjskiej i przeszkodzenia przerwaniu linii Kraków-Wiedeń, jakkolwiek ta ewentualność w obec linii Oświęcim-Podgórze groźną jeszcze nie jest. Każda zwłoka bez energicznej akcji dyplomatycznej jest ciężkim grzechem. Obecny stan kawalerji — wzmocniony na stopę wojenną jest: druga dywizja w Suwałkach (16 dni marszu do granicy), trzecia dywizja w Kownie (3 dni koleją do gr.), czwarta w Białymstoku (9 dni), piąta dywizja w Włocławsku (9 dni), szósta w Łomży (11 dni), czternasta bardzo wzmocniona w Częstochowie (2 dni), pierwsza dywizja dońskich kozaków w Zamościu (1 dzień), jedenasta dywizja w Dubnie (2 dni), dwunasta dywizja tuż na granicy linii Zbrucza.

W przeciągu 4 dni tj. w samym początku mobilizacji w Galicji, mogłyby przekroczyć granicę 4 dywizje kawalerzyckie tj. 96 szkadron, 8 konnych baterji. Dywizje 11, 12 i dońscy kozacy postępując w kierunku Lwowa od Sieniawki, Tomaszowa, Belza, Brodów, Żaloziec, Skala i Husiatyna, mogłyby przybyć do Lwowa w 3 dniu marszu. W tem stadium jednak kawalerja austriacka, stacjonowana w Galicji, gdyby tylko dość wcześniej była zmobilizowana, wystarczy najzupełniej, inaczey mobilizacja w Galicji może być chybną.

Berlin 10. grudnia. Pisma publikują list prywatny cesarzowicza, w którym tenże wyraża nadzieję rychłego wyzdrowienia.

Paryż 10. grudnia. Fallières przyjął misję utworzenia gabinetu; napotyka na wielkie trudności. Gabinet będzie utworzonym zaledwie w poniedziałek.

Teatr, literatura i sztuka.

* **Wieczorek** muzykalno-wokalno-deklamacyjny urządzony staraniem towarzystwa pomocy naukowej „Oświata“ na dochód ubogiej młodzieży bez różnicy wyznania odbył się 8. bm. w sali „Sokoła“. Obszerna, największa w mieście sala, zapełniła się wyborową publicznością, która tłumnie pospieszyła złożyć swój obolus dla biednej młodzieży szkolnej, dając tem nie po raz pierwszy dowód, że zna swe obowiązki i nie zapomina o tych nieszczęśliwych, którzy wsparcia zamożniejszych potrzebują.

Komitet ze swej strony dołożył starań, by dobroczynnej publiczności wieczór uprzyjemnić i ułożył piękny i obfity, kto wie może nawet za obfity program, bo składający się z 12 numerów i prócz tego na zakończenie obrazu z żywych osób. Na część instrumentalną złożyły się trzy utwory fortepianowe wykonane bez zarzutu przez panny Kozioł, Feigel i Likendorf. W produkcjach wokalnych wystąpił naprzód p. Matteo. Tenor ten na estradzie koncertowej jest o wiele swobodniejszym aniżeli na scenie, ponieważ wolnym jest od swego dotychczasowego zaciętego wroga, od gry scenicznej. W romansie Radamesa z „Aidy“ wlał tyle ciepła, że porwał słuchaczy i musiał dodać Szuberta „Króla olch“, a w końcu odspiewał arję z „Marty“, rozwijając w całej pełni skarby swego głosu.

Bohaterka z „Mors et Vita“ panna Pawlików swym pięknym sopranem zupełnie zadowolila odspiewaniem Recitativu i arji z „Halki“ tudzież arji z nieznaney u nas opery Verdiego „Don Alvara“. P. Borkowski po odspiewaniu poloneza Moniuszki, musiał jeszcze dwie pieśni dodać. O naszej „Lutni“ pisać, że słicznie śpiewała, to stanowczo zbyt, bo gdzie ona się ukaże tam z pewnością usłyszymy coś skończonego. Wspomnieć nam wypada jeszcze o chórze uczniów szkoły św. Magdaleny pod kierownictwem p. Urbanka. Chór odspiewał „Wieniec melodji narodowych“ układu kierownika do słów Wincentego Pola „Pieśń o ziemi naszej“. Podziwiać tu należy mrówczą pracę p. Urbanka i wytrwałość jego w wyuczeniu tego oryginalnego chóru. St. Konopka wypowiedział, że zwykłą sobie werwą ustęp z Korzeniowskiego „Mąż czy konkurent.“ Zakończono obrazem z żywych osób układu prof. p. Młodnickiego przedstawiającym apoteozę dobroczynności względem dziatwy szkolnej. Koncert skończył się trochę za późno, bo o 11. w nocy.

Henryk Sienkiewicz zamierza pierwszą część „Wołodyjowskiego“ przerobić na utwór sceniczny.

* „Musikalische Rundschau“ czasopismo fachowe, poświęcone muzyce, wychodzące w Wiedniu, zamieszcza w ostatnim zeszytzie z zeszłego miesiąca szczegółowe sprawozdanie z tutejszej listopadowej produkcji Gounoda „Mors et Vita“.

Wiadomości polityczne.

Czerniowce 8. grudnia. Z projektów rządowych, przedłożonych sejmowi tutejszemu, dwa zasługują na wyszczególnienie. Projekt indemnizacyjny, wykazujący preliminarz wydatków na 718.200 zł. a pokrycia na 850 tysięcy — przyjęty. Drugi projekt dotyczy służby sanitarnej w gminach.

Poznań 9. grudnia. Arcybiskup Dinder wydał okólnik polecający nauczycielom religii, zatrudnionym w zakładach wyższych, w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, aby w wykładach i przy repetycjach używali tylko niemieckiego języka.

Gdańsk 9. grudnia. Redaktorowi Gazety Olsztyńskiej w Warmii p. Liszewskiemu wytoczył ks. Macherzyński, probosz z Brunwaldu proces o obrazę z powodu zamieszczenia korespondencji, która radziła wysłanie skargi na proboszcza do biskupa za to, że mimo wyłącznie polskiej parafji, miewa proboszcz kazania niemieckie.

Wiedeń 9. grudnia. Ze sfer urzędowych donoszą: Pogłoski wojenne pobawione są wszelkiej podstawy. Nie ma obecnie najmniejszego powodu do obawy wojny.

Wiedeń 9. grudnia. Wczoraj został podpisany tutaj traktat handlowy między Austrią a cesarstwem niemieckim, zaś przedwczoraj w Rzymie traktat między Austrią i Włochami.

Wiedeń 8. grudnia. Tutejsza ambasada rosyjska jest zupełnie spokojną i oświadcza, że na granicach nie dzieje się nic prócz zwykłej dyslokacji wojska. Mimo, że tutejsze sfery polityczne uważają sytuację ciągle jeszcze za poważną, jest nadzieja, że uda się zapobiedz katastrofie, tem więcej, że w żadnej kwestji bieżącej między rządem tutejszym a rosyjskim nie zaszły żadne znaczniejsze dyferencje.

Berlin 8. grudnia. Osoby dobrze poinformowane zapewniają, że Hiszpanja wkrótce przyłączy się do potrójnego przymierza.

Berlin 8. grudnia. Komisja słowa odrzuciła dzisiaj resztę projektu rządowego o podwyższeniu cel zbożowych.

Berlin 9. grudnia. Vossische Ztg. i National Ztg. nie wierzą w rychły wybuch wojny austriacko-rosyjskiej.

Sofia 9. grudnia. Sobranie przyjęło ogromną większością projekt ustawy, tyczącej się rad jeneralnych; tylko 50 deputowanych poparło wniosek podjęcia na nowo rozpraw nad niektórymi paragrafami finansowej natury. Rząd odniósł zatem w tej sprawie stanowcze zwycięstwo.

Ruszczyk 8. grudnia. Powrót Wulkowicza ze

Stambułu do Sofji stoi w związku z kwestją haraczu. Słychać, że Rosja nalega na Turcję, ażeby zabrała Rumelję wschodnią jako zastaw, dopóki cały haracz spleconym nie będzie.

Paryż 9. grudnia. Goblet oświadczył Carnotowi, iż z powodu braku poparcia nie może utworzyć gabinetu zjednoczonych republikanów i dla tego rezygnuje z mandatu.

Londyn 9. grudnia. Ferguson oświadczył w konserwatywnym stowarzyszeniu w „Guildford“, że nie się w żadnym państwie europejskim nie stało takiego, co by kazalo przewidywać zaburzenie pokoju w Europie. Zarządzenia wojskowe wielkich mocarstw nie mają żadnego znaczenia agresywnego. Rząd angielski jest przekonany, że wyrażone przez wszystkie gabinety życzenie pokoju nie zostało zakłócone żadnymi późniejszymi zajściami.

Petersburg 9. grudnia. W tutejszych dziennikach nie ma dotychczas żadnego oświadczenia względem ewentualności wojny; faktem jest jednak, że prasa rosyjska w ostatnich czasach zaprzestała wycieczek przeciw Austrii i Niemcom.

New York 9. grudnia. Anarchista Most został skazany na 1 rok więzienia. Zamierza on wnieść rekurs.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 9. grudnia 1887.

Table with 5 columns: Lwów, Tarnopol, Podwoleczyska, Jarosław. Rows include Pszenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Wyka, Rzepak, Lulianka, Konieczna czerw., Konieczna biała, Tymotka.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel za 56 kilo loco Lwów zr. 25 do 45 nominal. Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23-00—24-00. Dowozy małe. Za żytem było nieco więcej zleceń.

Nafta. Wiedeń 9. grudnia: — do —; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 6.95 do —; na grudzień 7.20, na grudzień 6.80; Antwerpja na grudzień 17, 3/8 do —; Nowy-York 7.—; Filadelfia 7.—.

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne wykonuje z każdej fotografii pracownia fotograficzna J. HENNERA, ul. Akademicka l. 16.

Bratnia zgoda, w niedzielę dnia 11. grudnia, KONCERT muzyki wojskowej, pułku nr. 9., która odegra najnowsze utwory na instrumentach smuczkowych. Uniżony Wit Grzywiński.

ADWOKAT

Dr. J. POPIEL

mieszka pod l. 22. przy ul. Hetmańskiej w domu gdzie przedtem był Sąd apelacyjny.

5% Listy zastawne Banku hipotecznego premiowane jakoteż

5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremiowane kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez dołączenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5. grudnia 1887.

Hotel Francuski. Dr. A. Krzyształowicz z Rozdołu, W. Jelowicki ze Złoczowa, J. Basch z Wiednia, A. Wasutyński z Rosji, A. Sozański z Kornełowiec, J. Kellermann z Kańczugi, C. Kalwas z Okocimia, M. Weil z Ustrzyk, F. v. Voss z Ottyni, J. Kiliński z Rymanowa, J. Piotrowski z Stojanowa, W. Krański z Wysiatycz, A. Weinreb z Hamburga.

Hotel Zoria. Dr. J. Chmurski z Krakowa, W. Postruski z Wojniłowa, M. Zaleski z Podola rosyjskiej, N. Neymanowski z Mikulic, O. Schnell z Firliejówki, Z. Ottesländer z Krakowa, Sz. hr. Koziębrodzki z Chlebowa, A. Mysłowski z Koropca.

Hotel Warszawski. W. hr. Miroszewski z Dublan, J. Prochalska z Wiednia, L. Tretter z Złoczowa, K. Bukowski z Dublan, W. Bandrowski z Król. polski, N. Karmiński wlas. gazety „Arme und Marine“ z Wiednia, L. Komich z Wiednia, J. Penther z Stanisławowa, Hr. J. Półocki z Dublan, Z. Gutteter z Holhoczy.

Hotel Angielski. R. Dębicki z Mielca, L. Fränkel z Wiednia, F. Nalepa z Niedomic, F. Prochaska z Brzozowa, W. Biechoński z Gorlic, T. Baranowski z Krakowa.

WYSTAWY i MUZEA.

NEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3szej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny. MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z lizby handlowej

9. grudnia 1887.

Table with 3 columns: opis, płać, żądają. Rows include Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego, Kolec galicyjski, Listy zastawne, Obligacje, Losy, Monety.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 9. grudnia 1887.

Table with 3 columns: opis, dzisiejsze, z dnia poprzedn. Rows include Akcje węgierskie, Akcje Banku, Akcje Banku dla krajów koronnych, Akcje Bankvereinu, Losy komunalne wiedeńskie.

Berlin, dnia 8. grudnia 1887.

Table with 3 columns: opis, dzisiejsze, z dnia poprzedn. Rows include Rosyjski rubel papierowy, Akcje austriackie kredytowe, Akcje kolei Karola Ludwika, Akcje austriackie banknoty.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

Table with 5 columns: opis, Pociąg pospieszny, Pociąg osobowy, Pociąg mieszany, Pociąg lokalny. Rows include Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą.

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 3 wieczór do 5:59 rano. * W poniedziałek, wtorek i piątek.

Zagraniczne monety i banknoty
kupuje i sprzedaje
po najprzystępniejszych cenach
August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie
Przekazy na wszystkie większe mia-
sta Europy i Ameryki.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“.

Tylko krótki czas jeszcze udzielam
damom, któreby zamiłowanie do robót
eleganckich miały, lekcji ku
wykonaniu tkactwa
ulica Solarna 1. 4, parter.

Ogłoszenie licytacji.

W dniu 15go grudnia 1887 przed południem odbędzie
się w I. Departamencie Magistratu za pomocą ofert pisemnych
licytacja na dzierżawę prawa propinacyjnego wyszynku i mły-
now w Blotni, w starostwie przemysłańskim. Cenę wywoła-
nia czynszu dzierżawnego rocznego 1800 zlr. w. a.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze I. Depar-
tamentu, ratusz I. piętro.
Lwów dnia 25. listopada 1887.

Mochnacki.

Rok założenia 1878.

Gwarancja 10 lat.

Portepiany nowe Schnabla
Hamburgera, oraz niemie-
ckie Pianina, także prze-
strany Flügel Schnabla bar-
dzo tanio sprzedaje
A. ALSCHER
Akademicka (dom własny) 1. 26.
we Lwowie.

Panom i paniom potrzebującym dy-
skrecjonalnej porady i pomocy lekar-
skiej, udziela takową z gwarancją po-
żądanego skutku i najściślejsz j taje-
nie, doświadczony od kilkunastu
lat praktyki 55b
**Specjalista lekarz w choro-
bach płciowych.**

Przyjmuje ulica Wałowa 1. 11 we
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod
adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wa-
łowa 1. 11.“ odpowiada bezzwłocznie
i wysyła lekarstwa sekretnie

1 3/4 Milionen Gulden

werden verlost:

- am 15. Dezember: **3% Bodencredit-Lose**
Haupttreffer fl. 50.000
1 Promesse 1 fl. 50 kr. sammt Stempel.
- am 15. Dezember: **Ung. Prämien-Lose,**
Haupttreffer fl. 100.000
1 Promesse 3 fl. 50 kr. sammt Stempel.
- am 29. Dezember: **Staats-Wohlthätigkeits-Lose**
a fl. 2. Haupttreffer fl. 60.000.
- am 2. Jänner: **Oesterr. Credit-Lose**
Haupttreffer fl. 150.000
1 Promesse fl. 5 sammt Stempel.
- am 2. Jänner: **Wiener Communal-Lose,**
Haupttreffer fl. 200.000.
1 Promesse fl. 3 sammt Stempel.

Alle 5 Stück zusammen nur fl. 13.75 sammt Stempel,
Verlosungs-Kalender pro 1888 und Ziehungslisten
franco und gratis. Bestellungen per Postanweisung und
15 kr. Rückporto erbeten.

Original-Lose für alle Ziehungen zum Tagescourse.
Original-Lose für alle Ziehungen gegen Theilzahlungen billigst. Ein-
zelnen und in grossen Posten zum Tagescourse.
Einzelnen und in grossen Posten zum Tagescourse.
Postwendende Bedienung.

Bank- und Wechselgeschäft
M. J. Guth & Comp.,
Wien. I., Kohlmarkt Nr. 5. Wien.

Cacao w proszku
pozbawiony tłustych części na
sposób holenderski wyrabiany
w puszkach: 296
1/2 kilo, 1/4 kilo i 1/8 kilo
Cena zł. 1.40, 70 ct. 35 ct. 1
oraz czekoladę w różnych ga-
tunkach poleca **Henryk Treter**
fabryka parowa czekolady i cu-
krów desserowych we Lwowie
ulica Kopernika 1. 3.

Abonować można:

- dzienniki polityczne
- beletrystyczne dla
- zabawy i
- nauki
- gazety modne
- czasopisma zawodowe
- humorystyczne
- gazety finansowe
- i kursowe
- wylosowań spisy
- i różnych ciągnień.

Jakoteż wszelkie gazety
światowe we wszystkich ję-
zykach najwygodniej w
„Biórze dzienników“ ulica
Karola Ludwika 1. 9. Ceny
ściśle oryginalne, dostar-
czenie szybkie, regularne,
i pewne.

Edykt.

C. k. Sąd krajowy we
Lwowie, jako władza nad-
opiecznicza małoletniej **Ma-
gdaleny z Paporów Woyna-
rowskiej**, córki zmarłych
małżonków **Mieczysława i
Sabiny Paporów**, tutaj za-
mieszkałej, podaje niniej-
szem do publicznej wiado-
mości, iż opieka nad nią
przedłużoną została na czas
nieograniczony.

Lwów dnia 15. grudnia 1887.
Który to Edykt do pono-
wnej podaje się wiadomości.
We Lwowie d. 15. lipca 1882.
Ogłoszenie to ponawia się.
Lwów dnia 7. grudnia 1887.

Star. lekarza sztab. Dr. MÜLLERA

Wstrzykiwania Miraculo
i **pigułki** leczą bez bólu i
niebezpieczeństwa każdy wpływ
cewki, rzeczczki (białe upływy)
w kilku dniach, też w zada-
wnionych wypadkach bez złych
skutków. Cena 1 zlr. 60 ct.
pocztą 25 ct. więcej.

Oslabieni z powodu wybry-
ków, samogwałtu,
tajnych grzechów młodości,
pollucji i wynikającego stąd os-
labienia męz. i rozstrojenia ner-
wów będą wyleczeni jedynie
sławnymi **preparatami Mira-
culo** starszego lekarza szta-
bowego **Dr. Müllera**. Cena 3
zlr. 10 ct. pocztą 25 ct. wię-
cej. Otrzymać można w „**St.
Georgs Apotheke, Wien V.
Wimmergasse nr. 33. We
Lwowie w aptece Piotra Mi-
kolascha.**

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe Stefana
Grzywińskiego, plac Benedyktyń-
ski 1. 2. 230

Kasy ogniowate z amerykańskim
złankami sprzedaje najtaniej **Si-
mon Degen, Karola Ludwika 1. 29.**
142

Poszukującym posad w bankach,
asekuracjach, kasach zaliczko-
wych **udzielam** lekcje buchalterji i przy-
gotowuję do egzaminu. Wykład i wy-
pracowania stosownie d. życzenia
w języku polskim lub niemieckim.
Bliższe szczegóły od 3—7-mej we
Lwowie przy ulicy Piekarskiej 21
w głównym budynku na lewo. 423

Kaucjonowany ekspedytor pocztowy
i telegrafista poszukuje umie-
szczenia. Listy pod: 1. 200. Adm.
Kurjera. 426

Ucznia! tylko z perzadnego domu,
który u ończył 2 klasy gimna-
zjalno lub realne, przyjmie do nauki
fabryka instrumentów muzycznych
(organów i harmonium) **Jana Śli-
wińskiego we Lwowie.** 427

Do handlu uczeń. Dobrze wycho-
wany młodzieniec z uczciwymi
zasadami, posiadający rodziców, za-
mieszkałych we Lwowie, znajdzie u-
mieszczenie w handlu piętna i bie-
lizny **Jana Riedla we Lwowie.** 428

**Znana największa wypoży-
czalnia ksiązek Stanisława
Köhlera, Lwów Batorego 28,**
tuż naprzeciw gimnazjum **Francis-
zka Józefa.** Abonament 10
centów miesięcznie. Kaucji 1
zlr. Na prowincję 10 tomów
naraz miesięcznie 1 zlr. Kaucji
5 zlr. 431

Prywatne towarzystwo, chce wy-
wieżyć się w tańcach, potrzebuje
do kompletu kilka Pań i Panów.
Bliższe wiadomość u p. Stenglowej,
Rynek 1.8. 444

Pomocnik rutynowany w handlu
galanteryjnym, papierowym i złoto-
nym poszukuje odpowiedniej posa-
dy. Łaskawe zgłożenie pod adre-
sem: **Kalikst Komarnicki w Tar-
nopolu.** 442

**Kamienica jednopiętrowa z ogro-
dem ulica Ochronki** jest z wol-
nej ręki do sprzedania. Wiadomości
udzieli **Administracja Kurjera.** 441

**Maszyna francuska do piłczko-
wych robót do drzewa cienkiego**
i grubego, jakoteż do metalu, wraz
z cyrkularną piłką, jest do sprzeda-
nia, oglądać można u pana **Jana Śli-
wińskiego, organomistrza ulica Soko-
ła nr. 1.** 437

Ceraty, dywany, chodniki zwykłe
i korkowe, guty, obicia powo-
wo poleca najtaniej **St. Wyszyńska,**
Lwów Ormiańska 26. 438

Rolnik, zamożny, kawaler posu-
kuje osoby wolnej, młodej, do
prowadzenia domu. Oferty z dołą-
czeniem fotografii i warunków. Z pro-
wincji ma pierszeństwo; adresować
Sulina 500 poste restante Lwów. 455

**Skradziono panę koni z wozem o że-
slaznych osiach z długą skrzynią**
z folwaku **Gabrielówka** za **Żółkiew-
ską rogatką.** Klacz jest 15 miary,
gniatą, żrebną, nosząca głowę do go-
ry, kół zaś 14 miary, gniady; ogony
krótko schodowato ucięte. Woznica
nazywa się **Jan Nychaj**, z **Lac'iej
Woli**; podawał się za **Jana Milanow-
skiego z Krasnego.** Liczy lat 24,
blondyn, słuszny, twarzy ściągłej za-
padniętej, zęby zdrowe, wasy białawe
krótkie i trzyma się pochyło. Ozy
siwe świecące. Służył w **Zboiskach**
we dworcu i był karany za kradzież.
Kradzież popełnił 2. grudnia b. r.
Nychaj był zajęty wywożeniem ziemi
przy budowie poczty we Lwowie.
Za wynalezienie koni ofiaruje się zna-
czną nagrodę. Zgłosić w policji. 456

Rutynowana naucecielka, polka,
wyszczególnie wykształcona, po-
siadająca oprócz nauk szkolnych ob-
ce języki i muzykę, poszukuje posa-
dy. Adres wskaże: **Admini. Kurjera
Lwowskiego.** 448

C. k. ekspedytorka poszukuje posa-
dy zaraz. Wiadomość w Adm.
Kurjera pod lit. **A. S.** 461

W kursie teoretyczno praktycznym
wycieczam tańców salonowych za
8 zlr. Rynek 12. 453
Budkowski, Warszawianin.

**Premjowane własne wina Hegyalja-
Tokajskie beczkami, butelkami, mo-
żna nabywać u właścicielki pani **A.
Neupauer, Ulica Kochanowskiego 1. 6.**
451**

Fortepian do wypożyczenia lub
sprzedania Rynek 12, piętro. 452

Poszukuje się 1 pokoju z **osobnym**
wehodem i umeblowaniem, przy
którejkoľwiek z ulic śródmieścia
lub **przedmieść.** Adres i ostatnią
cenę podać pod **Józef Bielewski** w
Administracji, do 14 grudnia. 457

Ulica **Żółkiewska 1. 28 I piętro.**
U są różne meble zaraz do sprze-
dania. 456

Panienkę miłej powierzchwości,
wykształconą, czującą się osamot-
nioną, lub odczuwającą potrzebę sil-
niejszej podpory w życiu, uprasza o
zawiazanie korespondencji, późniejszy
wiekiem reprezentant p. brzydkiej,
pod litera. **K. L. pos. res. Lwów do
15 b. m.** 454

Meble (garnitur, szafy, stoły, biur-
ko, sofy, krzesła, etc.) do sprze-
dania; ul. **Cytafelna 1. 3 I piętro**
445

Mieszkania i sklepy

4, 3, 2, pokoje z przynależyto-
ściami, **pokoje kawaler-
skie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej,
Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd
realności Emila Bertemiljana Brajera,
Kazimierzowska 37.** 120

4 pokoje z kuchnią, **Brygiecka 1. 5.**
195

Eleganckie suche parterowe pomie-
szkanie jes do najęcia. Ulica
sw. **Mikołaja 1. 5.** 460

U Ossolińskich 1. 4 (dawiej 1.7)
6 pokoi z przynależtościami,
stajnia wozownia do wynajęcia. 422

Do najęcia 1 sklep z pok jem z ty-
tu, w którym jest kuchenka do
tego duża piwnica i strych. Ul. **Pań-
ska 1. 2.** 430

Dwa pokoje na dole z kuchnią i pi-
wnicą. Ulica **Strzelcka 1. 10** 443

Pokój kawalerski zaraz do najęcia.
ul. **Zygmuntowska 1. 11.** (da-
wniej 7c. 449

2 pokoje z kuchnią fr-ntową na do-
le ul. **Rejtana 1. 4** do wynajęcia.
450

Ulica **Kochanowskiego 14,** są 3 po-
koje do wynajęcia. 459

Panie eleganckie pomieszkana **6,
5, 4, 3, 2** pokoje z przynależ-
tościami, rzeźkarnia, stajnia, wozow-
nia, ogród, przy ulicy **Zielonej 1. 30.**
478

Wspólny pokój dla Panów z wi-
ktem jest zaraz do wynajęcia.
Bliższa wiadomość w **Administracji
Kurjera.** 462

Zgubiony pierścionek

pieczętkowy (sygnet) z herbem i lit.
C. W. eady złoty nr. 2, bez kamie-
nia, 7 b. m. w południe na ul. **Ba-
torego, Halickiej, aż do Krakowskiej**
12. Wartość 10 zlr. nagroda dla od-
dawcy 25 zlr. Oddać ul. **Batorego 32**
u stróża.

LUDWIK MAREK

we Lwowie, Rynek liczba 9.
**Główny skład
fortepianów, pianin
i organów.**

Wyłączne zastępstwo **Bösen-
dorfera i Heitzmana.**

Sprzedaj także na raty mie-
sięczne po 15 zlr.

Pierwsza koncesjonowana
Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie od
początków do wydoskonalenia.
Nauka śpiewu solowego.

